OPŁATA POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok VIII. Kraków, piątek 31 lipca 1925 Nr. 170

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 179. — konto czekowe P. K. O. w Krakowie 400.630.
Nakładem Spółki Wydawniczej „NOWY DZIENNIK".
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji.
Komunikaty przesłane Redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty Redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od 12 do 1 w południe.

Cena Numeru 15 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 3·40, kwrt. Zł. 10·20
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 3·60, „ „ 10·80
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 4·20, „ „ 12·60
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 7·00, „ „ 21·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz. milimetr. 1-szp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 0·60. wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·85, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—. gratulacye Zł. 10. inseraty zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% droższe.

Na drodze do sprawiedliwości.

Mowa Dra Landaua w procesie przeciw obywatelom lwowskim.

Kraków, 3 lipca.

W onegdajszym numerze naszego pisma mogliśmy tylko w najogólniejszych zarysach, przytoczyć treść przemówienia obrońcy Dra Leiba Landaua w sprawie systematycznego uchylania przez Trybunał pytań odnoszących się do sposobu prowadzenia śledztwa. Ze względu na zasadniczą wagę kwestji poruszonej przez Dra Landaua, jakoteż dla ułatwienia naszym czytelnikom łatwiejszego orjentowania się w materji procesowej przytaczamy, poniżej znakomite przemówienie Dra Landaua prawie w całości:

Wysoki Trybunale!

Są sytuacje, w których należy mówić jasno, szczerze, uczciwie, bez żadnych osłonek, są sytuacje, w których prawda, chociaż może chwilowo nieprzyjemna, staje się świętym obowiązkiem, w których musi się ją wyznać. Są sytuacje, że specjalnie obrońca, jeżeli ma do spełnienia ten ciężki, nieraz przykry i wysoce odpowiedzialny urząd obrońcy, tę prawdę wypowiedzieć musi. Uważam, wysoki sądzie, że my wszyscy na tej ławie obrończej, jak tu sie dzimy zawiniliśmy poniekąd, i przyczyniliśmy się do tego, że pytania, które tak bardzo są stosowne i które tak bardzo należą do rzeczy, mogły być systematycznie uchylane. Zaznaczam, że stało się to dlatego, że stawialiśmy dotąd sprawę na płaszczyźnie niezupełnie szczerej, otwartej, bawiliśmy się w kwestje proceduralne, atakowaliśmy ważność protokołów, wykazywaliśmy braki tych protokołów, krytykowaliśmy je ze względów natury formalnej, procesowej. Było to wszystko słuszne, prawdziwe, ale całości sprawy nie wyczerpywało.

O powagę i autorytet sądu

Jedno zastrzeżenie pragnę uczynić na wstępie. Mówiło się już dziś rano i z pewnością będzie się mówiło jeszcze w łączności z moim wnioskiem o powadze i autorytecie sądu. Powaga sądu, autorytet sądu, świętość i nienaruszalność tych dóbr są dla mnie, obrońcy, rzeczą niedoścignionej wprost wagi. Dlatego proszę mi wierzyć, że wnioski, które stawiałem, i obecnie nie zmierzają do tego, by w czemkolwiek ubliżyć powadze sądu, by w czemkolwiek chcieć autorytet sądu zaciemnić. Przeciwnie, jestem zdania, że z instytucją tą ma się rzecz, jak z organizmem, który swoją głowę i autorytet stawia wysoko i szanuje i reaguje na każdą infekcję, na każde, że się tak wyrażę — zakażenie. Organizm, który nie zareaguje na taką infekcję, wyglądałby na fizjologiczny skandal. Reakcja organizmu jest dowodem zdrowia, organizm, który się broni, który nie chce tej reakcji, nie wyrzuca ze siebie części chorych, ten organizm okazuje, że nie jest w stanie pozbyć się tych części chorych, że jest w wysokim stopniu zatruty. Dla nas autorytet i powaga sądu są wzniosłe i święte — ale na tej stojąc platformie uważam, że stan sprawy nakazuje podnieść, podkreślić i wykazać, że w danym wypadku zaszedł wyjątek — na szczęście tak rzadki i sporadyczny, — tak

niesłychany wyjątek,

że musiał wzbudzić ogólną uwagę, i ogólne za niepokojenie. Przez okazanie tego wyjątku, współdziałamy w tem, aby wyjątek ten pozostał wyjątkiem odgraniczonym od całości, od reszty, od zdrowego ogółu i wysunięty poza nawias, — pomagamy w tym kierunku. aby autorytet sądu nadal podtrzymać. Już obrońca dr. Grek wspomniał o tem, że

obrona musi się zastanowić nad tem, czy nie będzie musiała robić użytku z przepisów procedury w odpowiedniem stadjum rozprawy co do dopuszczalności zaprzysiężenia świadków sędziego Rutki i Piotrowskiego.

a wysoki sąd zwrócił mu uwagę w swej uchwale, że stawianie w ten sposób kwestji tej jest nieodpowiednie. Nie będę polemizował z tą decyzją trybunału. Lecz stojąc na stanowisku, że:

„Amicus Plato, sed magis amica veritas", korzymy się z jednej strony przed tą uchwała trybunału, ale z drugiej spełniać musimy obowiązek ciężki obowiązek rzecznika, podyktowany naszą przysięgą służbową. Obrona oskarżonych wszystkich, w pierwszym rzędzie Mykytyna i Dwornickiego, stoi pośrednio na stanowisku, że zeznania Mykytyna i Dwornickiego, które stanowią jedyną podstawę oskarżenia, były fałszywe i zapomocą specjalnych środków w śledztwie do nich stosowanych wydobyte. W tej materji muszę się zastrzec przeciw zbyt prostemu umotywowaniu tych metod i sposobów, stosowanych w śledztwie wobec Mykytyna, Dwornickiego i innych.

Mykytyn jako świadek i jako obwiniony

Zeznawał tu Mykytyn w sposób tragiczny, który u każdego słuchacza, musiał wywołać przekonanie prawdy, zeznawał o skomplikowanej metodzie, jaką względem niego stosowano. Metoda ta polegała na tem, że jak długo zeznawał jako świadek, nie wierzono mu, okazywano mu tę niewiarę, przedstawiano mu niechęć dalszych oskarżonych, którzy go zwiedli, wypytywano go o jego stosunki do Pańczyszyn i innych w ten sposób, że Mykytyn musiał odnieść wrażenie, że sąd traktuje go jako współwinnego. Już w stadjum słuchania go, jako świadka „spreparowano" Mykytyna psychologicznie w ten sposób, że się poczuł wobec sądu onieśmielony, że czuł, iż sąd mu nie wierzy, że wszyscy ludzie, których uważał za reprezentantów władzy podtrzymywali wobec niego niesłychaną niechęć.

Mykytyn zeznał, że straszono go, że będzie odpowiadał za dawne sprawki komunistyczne, że został sprowadzony, jako świadek przez wywiadowców, że w stadjum, gdy był słuchany, jako obwiniony, wymuszano od niego zeznania przez 4 godziny, że namawiano go do przedstawienia rzeczy w ten sposób, że Żydzi go skrzywdzili, że przyrzekano mu szereg dobrodziejstw, jeżeli zwróci front przeciw Żydom, że więc przez to wszystko nakłaniano Mykytyna do konkretnej zmiany swoich zeznań i do zajęcia frontu przeciw innym oskarżonym i wzbudzono w nim przekonanie, że to jest front sądu, że w ten sposób uzyska dla siebie życzliwość Sądu. Czy Mykytyn był w błędzie, czy nie, to inna rzecz.

Co jest prawdą: zeznania czy ich odwołanie?

Podobnie zeznawał Dwornicki, że gu zmuszano do zeznań, że pisano inaczej, jak mówił, że przedstawiano mu, że nie będzie obwinionym, lecz świadkiem. (Inna rzecz, czy formalne uprawnienie sędziego idzie tak daleko). Jeden i drugi zeznali mnóstwo szczegółów drobnych, a tak charakterystycznych, że każdy, kto ma odrobinę znawstwa psychologji, zrozumie, że zmyślić, wymyślić nikt tego nie potrafi. Ta rozmowa po doręczeniu aktu oskarżenia, którą Dwornicki zaprodukował, to zdanie specyficzne, które Mykytyn zacytował, stanowią tak poważne dowody wierzytelnej prawdy, że poważnie nad tem wszyscy zastanowić się musimy. Nie powiem, że to jest dowód, (być może, że to nie prawda) lecz mówię o merytorycznych zarzutach przeciw sędziemu Rutce i Piotrowskiemu, a nie o procesualnych. Zapytuję, czy kwestje te są ważne i czy winne być rozpoznawane w obecnej sprawie, czy też nie. Czy można sądzić tę sprawę, nie zbadawszy wprzód, czy zarzuty te są prawdziwe, czy nie. Jeżeli oskarżeni mówią: „Nas namawiano do tych poszczególnych zeznań, od nas zeznania te wydobyto tym systemem z góry powziętym, i dlatego je odwołujemy", to trybunał ma się zastanowić nad tem, czy tamte zeznania są prawdziwe, czy też są prawdziwe odwoływania tychże. Czy trybunał może odwrócić oczy od tego i nie zastanowić się nad tem, dlaczego oskarżeni od wołują swoje zeznania? Pytam: Cóż więcej prócz zeznań Mykytyna i Dwornickiego przemawiało przeciw oskarżonym Jaegerowi, Glasermanowi i Kornhaberowi?

Obecnie zachodzi pytanie, czy wobec świadków stosowano te same metody, chcemy tę rzecz zbadać. Czyż więc można uchylać nam pytania?

To byłby formalizm, mechaniczne traktowanie rzeczy posunięte poza ostateczne granice.

Tu zaznaczam, że jeżeli zajdzie kiedy taka sytuacja w tej sprawie, że będziemy zmuszeni zaczepić odnośne uchwały Trybunału, to w tem stadjum spotykamy się już z przyczyną takiej nieważności.

Uważam, że tak sprawy stawiać nie można! Jeżeli oskarżeni żalą się na pewien sposób badania wobec nich stosowany, to obowiązkiem sądu jest tę rzecz zbadać, jeżeli nie ma mieć pewnej stronniczości, w prowadzeniu tej sprawy. Jeżeli jest prawdą, co mówią oskarżeni to to, co wobec nich stosowano, wykazuje po-

...ne uprzedzenie czy w dobrej, czy w złej wie..., okazuje tendencyjność w prowadzeniu śledztwa. Obrona, która ma wykazać dlaczego oskarżeni Mykytyn i Dwornicki oczernili w śledztwie Kornhabera, Jaegera i Glasermana, ma prawo wykazać,

że istnieje pewna stronniczość, tendencja z którą sędzia śledztwo prowadził.

Wykazanie tego jest naszym obowiązkiem, a nie tylko prawem. Nie można tego wykazać inaczej, jak tylko w ten sposób, że wobec świadków postępywano tak samo, że ta tendencja przebijała aż nazbyt jaskrawo. To jest ściśle związane ze sprawą oskarżonych, to się jedno od drugiego oddzielić nie da, to pozostaje w łączności nie formalistycznej, ale materjalnej.

Czy p. Piątkiewicz spotkał się w śledztwie z ust sędziego Rutki, czy Piotrowskiego, który właściwie śledztwo prowadził, z koncepcją, że istnieje spisek żydowski, to pytanie było ściśle rzeczowe i ściśle związane ze sprawą oskarżonych. Czy można temu pytaniu, tej argumentacji zarzucić coś pod względem rzeczowości i logiczności, czy pytanie to niema związku z koncepcją z góry przyjętą w śledztwie? Pytałem się świadka Piątkiewicza, czy chciał konfrontować Pańczyszyna ze świadkami, którzy byli przy zamachu. To pytanie uchylono. W protokole zeznań świadka Piątkiewicza zajmuje ono dość dużo miejsca. Pytał go prot. Piotrowski. Żalił się świadek, że pytanie było do niego tak stylizowane, że godziło to w cześć i godność tego świadka. Pytałem się, czy pytania mu odczytano, czy miał możność swobodnej odpowiedzi na te pytania, pytałem się o to nie w interesie świadka, ale dla wykazania, że jeżeli w ten sposób traktowano świadka, to nie można odmówić wiarygodności oskarżonym, że tak samo z nimi się obchodzono. A przytem zachodzi wielka różnica co do sytuacji świadka i oskarżonego. Oskarżony staje sam na sam wobec sędziego, kwestja jego wolności oddana jest sędziemu, kwestja aresztu, widzenia się z rodziną, wiktu, udogodnień itd.

Jeżeli my się pytamy o takie szczegóły i jeżeli nam się te pytania uchyla,

to nazwijmy rzecz po imieniu, że w tym procesie musimy się liczyć z maksymą, że nie wolno poruszać tego, co się w śledztwie działo.

Chętnie bym się na to zgodził, gdyby do tych protokołów sąd nie przywiązywał wagi. W takim razie obrona kieruje front w inną stronę.

Zapadła wprawdzie uchwała odmienna, ale nie tracę nadziei, że trybunał postanowi, że nie jest związany swojem poprzedniem przeczeniem, jeżeli przekona się, że dotąd wnioski nasze były oparte na podstawie proceduralnej, a nie obejmowały całokształtu materjalnego całej sprawy. Uwzględniając mój wniosek okaże sąd, że w tem dążeniu do wydobycia bezwzględnej prawdy, zabezpieczenia i umożliwienia oskarżonym dostatecznej, a nie pozornej tylko obrony, że wspólnie z nami dąży do wydobycia prawdy materjalnej i słusznego wymiaru sprawiedliwości".

Trybunał, jak wiadomo, wniosku obrony nie uwzględnił, a obrońcy Dr. Landauowi udzielił nagany za wyrażenia „podrywające autorytet sądu".

Prokuratura zastanawia śledztwo przeciw Pańczyszynowi

Osiemnasty dzień rozprawy przeciw Jaegerowi i tow.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 29. 7 (I.) Na wstępie dzisiejszej rozprawy zabiera głos **obr. Dr Pieracki,** który wygłasza następujące przemówienie:

Wniosek o odroczenie rozprawy

Wysoki Trybunale! Wczoraj został zamordowany najważniejszy świadek w obecnym procesie śp. Cechnowski. Miejsce i chwila, w której dokonano mordu, muszą nasunąć podejrzenie, że dokonano morderstwa w łączności z przebiegiem dzisiejszego procesu. Odnosi się wrażenie, że stanowisko obrony dążące do wykazania, że zamach na Prezydenta Rzeczypospolitej pochodzi ze sfer wskazanych przez osk. Mykytyna, wywołało akcję tych kół celem uniemożliwienia wykrycia właściwego sprawcy zamachu i eż dokonany mord w pierwszym rzędzie ma na celu usunąć świadka w tym procesie niepożądanego, który zeznaniami swemi zdemaskował Pańczyszyna i stwierdził, że zamach miał źródło w kołach komunistyczno-terorystycznych. Ów niebywały jaskrawy fakt manifestacji ze strony terorystów nie może pozostawać bez wpływu na dalszy tok sprawy. Zachodzi, zdaniem obrony, konieczność energicznego a przedewszystkiem umiejętnego i nie skierowanego na mylną drogę śledztwa, celem wyjaśnienia prawdziwości tezy podanej przez Mykytyna, tezy, że członkowie tych kół dalej używają teroru i mordu celem usunięcia świadków, którzy ich udział w zamachu wykazać mogli, a której to tezy dotychczas merytorycznie w śledztwie nie zbadano.

Ale pozatem prowadzenie rozprawy pod terorem nie jest możliwe. Zdajemy sobie sprawę, że dokonany mord musi zastrzaszyć świadków, którzyby cokolwiek przeciw terorystycznym kołom zeznać mieli, a to tem więcej, że tak tragiczne ujawnienie, gdzie właściwego sprawcy szukać należy, musi pociągnąć za sobą radykalną kontrolę dotychczasowego aktu śledczego, tudzież do tej chwili przeprowadzonej rozprawy.

Dlatego prosimy o przekazanie wszystkich naprowadzonych dowodów oraz całej sprawy sędziemu śledczemu i odroczenie w tym celu rozprawy.

Prokurator sprzeciwia się wnioskowi obrony, twierdząc, że przyczyny zamachu na Cechnowskiego wyświetli śledztwo sądowe. Ze swej strony prokurator stawia wniosek o powołanie na świadków trzech służących na okoliczność, że w wielu domach lwowskich mówiono o tem, że Steiger ma być wkrótce wolny.

Prawda przyszła

Obr. Dr Grek oświadcza: Wobec opozycji prokuratora przeciw naszym wnioskom mam zaszczyt oświadczyć: Prawda w tym procesie przyszła. Przyszła po trupie, ale przyszła i nikt nic na świecie jej panowania w tej sali nie będzie w stanie przeszkodzić.

Obr. Dr Pieracki polemizuje z wnioskiem prokuratora o powołanie nowych świadków. Możliwe, że jakieś służące coś o tem opowiadały, ale prokurator musi wykazać, że mówili to oskarżeni, inaczej opowiadania służących nie mają żadnego związku ze sprawą.

Uchwały Trybunału

Trybunał po naradzie uchwalił **odmówić** wnioskom obrony w sprawie ponownego przesłuchania świadków posłów Sommersteina i Rozmarina oraz insp. Piątkiewicza, **odmówić** dalej wnioskowi na odroczenie rozprawy, ponieważ obrona nie przytoczyła żadnych pozytywnych momentów, któreby wykazały związek pomiędzy zamordowaniem Cechnowskiego a obecną rozprawą. Nadto Trybunał postanowił **odmówić** wnioskowi prokuratora w sprawie powołania przedstawionych przez niego świadków.

Z tego powodu prokurator zastrzegł sobie zażalenie nieważności.

Mykytyn boi się zemsty

W tem miejscu prosi o głos osk. **Mykytyn,** który oświadcza:

Mnie zadawano tu liczne pytania ze strony Trybunału, prokuratora i obrońców, dlaczego ja nie chciałem zeznawać w obecności posła Rozmarina i p. Jaegera i naczelnej władzy, wobec pp. Piątkiewicza i Sawickiego. Nie chciałem zeznawać dlatego, że liczyłem się z tem, że gdy ja oficjalnie będę występował przeciw Pańczyszynowi, to padnę ofiarą teroru ze strony jego towarzyszy i dlatego wyraziłem słuszną obawę, że się boję zemsty. I to potwierdzili wszyscy oskarżeni. Wczorajsze zamordowanie Cechnowskiego, którego wystąpienie przeciw Pańczyszynowi obciążyło go, potwierdziło to, że moja obawa jest słuszna. Wobec tego ja dalej zeznawać nie będę, bo gdy Cechnowski, który obciążył Pańczyszyna padł ofiarą, to i ja gotów jestem paść, a jestem pewny, że to stać się może i dlatego więcej zeznawać nie będę.

Zastępca poszkodowanego **adw. Dr Hankiewicz** prosi wobec oświadczenia Mykytyna o stwierdzenie że to, co Mykytyn powiedział, jest nieprawdą i że jedynym świadkiem, który obciążył Pańczyszyna jest niejaki Kucharski, który brał udział w zamachu na więzienie, celem uwolnienia Bagińskiego i Wieczorkiewicza. Cechnowski natomiast odegrał tylko pośrednią rolę.

O akty sprawy Pańczyszyna

Obr. Dr Pieracki występuje przeciw wnioskowi dra Hankiewicza, ponieważ obrona nie miała dotąd możności wglądu w akty sprawy Pańczyszyna.

Prokurator wnosi o dopuszczenie dowodu z tych aktów dopiero po przesłuchaniu Pańczyszyna i po przesłuchaniu tych świadków, którzy mają odnośnie do osoby Pańczyszyna stwierdzić jego alibi.

Pańczyszyn - pieszczone dziecko

Obr. Dr Landau: Gdyby Pańczyszyn był wtedy przesłuchany, gdy ława obrońców nie będzie miała pojęcia o co będzie słuchany, to nie mogę zrozumieć interesu prokuratora, jeśli się upiera i nie chce by obrona znała te akty. Widzieliśmy dopiero, jak sytuacja się przedstawiała, gdy się nam aktów nie dawało. Jest rzeczą niedopuszczalną, by prokurator i zastępca poszkodowanego a raczej obrońca Pańczyszyna w przyszłym jego procesie, który będzie go tu w tej samej sali bronił, by ten obrońca Pańczyszyna był wobec nas uprzywilejowanym. Na każdym kroku widzimy, że dzięki temu, że w linji wytycznej przeciw Steigerowi nie chciano czy też nie umiano od tej linji odstąpić, śledztwo czy też dochodzenia przeciw Pańczyszynowi nie szły po tym torze, po jakim zwykle śledztwo idzie. Czy dalej ma być ta taktyka prowadzona? Czy dalej Pańczyszyn ma być tem pieszczonem dzieckiem gdy w rzeczywistości jest obwiniony o czyny, na które się zwykle nie patrzy z wielką troskliwości w tej sali. Nie żądamy równego traktowania z prokuratorem, ale przynajmniej z obrońcą Pańczyszyna. Nie chciałbym ponawiać naszego wniosku, ale za chwilę wprowadzą tu Pańczyszyna, trzeba to jednak uczynić wobec zamachu wczorajszego, który dowodzi, że istnieje tu jakiś spisek terorystyczny, który, być może, maczał też palce w zamachu na Prezydenta Rzeczypospolitej. Wszakże wypadek wczorajszy najbardziej nie chcącym widzieć i najbardziej nie chcącym słyszeć otworzyć musiał oczy i uszy. Dlatego mowca podtrzymuje wniosek obrony o pozwolenie na zbadanie aktów przed przesłuchaniem Pańczyszyna.

Prokurator sprzeciwia się wnioskowi obrony, **Dr Hankiewicz** zastrzega się, jakoby był uprzywilejowanym.

Przewodniczący zarządza przerwę, poczem ogłasza uchwałę Trybunału **odmawiającą** wnioskowi zastępcy prokuratora o skonstatowanie z aktów Pańczyszyna treści zeznań świadka Kucharskiego, a nadto **odmówić** wnioskowi obrony o pozwolenie obronie na przeglądnięcie aktów przed przesłuchaniem Pańczyszyna.

Obr. Dr Pieracki: Proszę o stwierdzenie, czy i kiedy i w jaki sposób zostało załatwione śledztwo policyjne przeciw Stefanowi Pańczyszynowi o zamach na Prezydenta Rzeczypospolitej.

Prokurator nie jest w stanie odpowiedzieć na to pytanie, ponieważ nie zna sprawy.

Obr. Dr Dwernicki prosi o wydanie zarządzenia, by szczegóły aktów udzielono przewodniczącemu, bo jeżeli sprawa przeciw Pańczyszynowi nie została załatwiona, nie może Pańczyszyn być słuchany jako świadek. Jest rzeczą niedopuszczalną słuchać jako świadka człowieka co do faktu, w sprawie którego toczy się przeciw niemu śledztwo, a jeżeli tak może być, to należy także przesłuchać Steidera jako świadka.

Przew. zapytuje prokuratora, czy może udzielić wyjaśnienia w sprawie poruszonej przez obronę.

Proknrator oświadcza gotowość udzielenia odpowiedzi za 10 minut.

Przew. zarządza przerwę.

Senzacyjne oświadczenie prokuratora

Po przerwie prokurator oświadcza: Na podstawie informacyj w prokuraturze oświadczam, iż dnia dzisiejszego prokuratura zastanowiła dochodzenia przeciw Pańczyszynowi o zbrodnię zamachu

Dalszy ciąg na stronie 7-mej.

Z DNIA.

Podejrzane milczenie.

Znany literat i publicysta żydowski, H. D. Nomberg konstatuje w „Momencie" fakt znamienny: „Prasa polska ignoruje proces lwowski, nie zwraca nań najmniejszej uwagi; prócz drobnych, suchych notatek nic o procesie w niej nie znajdziecie. A szkoda istotnie wielka, iż szeroka rzesza czytelników polskich nie ma sposobności poznania szczegółów procesu. Można się z niego wiele, bardzo wiele nauczyć".

Nomberg widzi przyczynę zgodnego milczenia prasy polskiej w tem, że proces lwowski jest procesem „żydowskim". I to „żydowskim" nie w znaczeniu „zasypywania Żydów" — bo w tym wypadku byłoby o nim w gazetach pełno — lecz w znaczeniu odwrotnem: „obrona Żydów zamieniła się de facto w oskarżenie tych, którzy proces zainscenizowali". Publiczność polska łaknie strawy antysemickiej — „a ponieważ proces lwowski dostarcza dowodów w kierunku odwrotnym, przeto prasa polska nie ma poprostu żadnego w tem interesu, aby zapoznać z nim opinję publiczną".

Nomberg ma, niestety, rację. Ma też rację stwierdzając, że proces lwowski jest jeszcze jednym dowodem na to, że „antysemityzm, o ile szkodzi Żydom, o tyle szkodzi w niemniejszej mierze autorytetowi państwa, zatruwa atmosferę i umożliwia szkodliwe działanie różnego rodzaju bakcylom zgnilizny i rozstroju".

Czytelnik polski nie śmie jednak o niczem wiedzieć. „Słowo Polskie" ma tyle tylko na marginesie procesu lwowskiego do powiedzenia, że za dużo słuchaczy żydowskich tłoczy się na sali sądowej...

A jednak „Warszawianka" pisze dzisiaj w artykule wstępnym: „...Z okazji wielkiego i uwagę całej Polski zwracającego procesu... zostaje w biały dzień za bity... Cechnowski..." A parę wierszy dalej o tymże śp. Cechnowskim: „...wracał właśnie z Sądu, gdzie składał najbardziej obciążające zeznania w sprawie Pańczyszyna..."

Zachodzi tedy pytanie: dlaczego o „wielkim i uwagę całej Polski zwracającym procesie" — nic zgoła nic, żadnej uwagi, żadnych komentarzy? Dlaczego to — podejrzane milczenie?

Żydowski Fundusz Narodowy zakupił znowu 45.000 dunamów ziemi w Palestynie

Dalsze rozszerzenie posiadłości żydowskich w Erec.

Londyn. W czasie sesji Sjońskiego Komitetu Wykonawczego nastąpiło podpisanie kontraktu w sprawie zakupna przez Żydowski Fundusz Narodowy wielkiego kompleksu gruntów.

Żydowski Fundusz Narodowy (Keren Kajemet) uzyskał 45,000 dunamów przeszło (4,000 hektarów) gruntów na północ od jeziora Meron.

* * *

Nowy teren, zakupiony przez Ż. F. N. leży między kolonją żydowską: Jessod Hamaala z jednej strony i północno galilejskiemi osiedlami Metulą i Tel Chaj z drugiej strony. Jest to tak zwana równina Hule, przecięta Jordanem niedaleko ujścia jego do jeziora Meron. Niezamieszkała dotąd równina pokryta jest błotami i zarośnięta trzciną. Na równinie tej znajdują się jeszcze mniejsze stepowe i leśne zwierzęta, a nawet dziki. Leży ona 40 metrów ponad poziomem morza. Samo jezioro Meron położone jest jeszcze dwa metry nad p. m., podczas gdy Jordan po wyjściu z jeziora Meron opada już po 16-tu kilometrach na 208 metrów pod poziom morza. W tej to depresji znajduje się jezioro Kineret i miasto Tyberjas — przyszłe zdrojowisko Palestyny.

Nowo uzyskany teren był dotąd niezamieszkały i co najwyżej znany szczepom beduińskim. Mimo wielkiego zaniedbania jest on pod względem gospodarczym bardzo dogodny; posiada bowiem żyzną ziemię i łatwość nawodnienia. Kompleks ten stanowi przytem jedną piątą wszystkich posiadłości Ż. F. N. Org. Sjon. ma zamiar natychmiast przystąpić do prac amelioracyjnych na tych gruntach. Prace te rozpoczną się bezpośrednio po żniwach budową szosy ze Safedu do Metuli. Następnie przystąpi się do osuszania terenu.

Chalucim stoją obecnie znowu wobec podobnego zadania, jakie chlubnie spełnili w Emek Izrael. Jest rzeczą zrozumiałą, że uzyskanie tego terenu będzie musiało za sobą pociągnąć wielkie inwestycje, które pokryje Fundusz Odbudowy — Keren Hajessod.

Zakupiony obecnie teren należał do gruntów rządowych, które za czasów sir Herberta Samuela oddano Arabom. Od nowych właścicieli, którzy nie wiedzieli co z tym terenem począć zakupił go ŻFN. płacąc 90,000 L. (2 L. za dunam). — Przez nabycie nowego kompleksu, liczącego 45,000 dunamów, przekroczono znacznie plan rozszerzenia w bieżącym roku posiadłości ŻFN. w Palestynie o 200.000 dunamów. Dyrektor ŻFN. p. Usyszkin stawiając hasło zakupna w roku bieżącym 200,000 dunamów nie liczył się — jak sam przyznał — z wielkim wzrostem emigracji żydowskiej do Palestyny. Jak wiadomo zakupiono do kwietnia br. 185,000 dunamów gruntu.

DROBNE WIADOMOSCI ŻYDOWSKIE.

MINISTER AMERY O ADMINISTRACJI HERBERTA SAMUELA.

Minister kolonji Amery wygłosił przemówienie w parlamencie angielskim o polityce kolonjalnej Anglji. Mówiąc o Palestynie, wyraził się minister z uznaniem i ze szczególną pochwałą o pracy i kierownictwie sir Herberta Samuela w przeciągu ostatnich pięciu lat jego administracji. Herbert Samuel — powiedział p. Amery — zdziałał wiele dla dobra Palestyny, a Arabowie palestyńscy korzystali w znacznej mierze z jego bezstronnego kierownictwa.

LORD PLUMER WYJEŻDŻA DO PALESTYNY 25 SIERPNIA.

Londyn. Wysoki Komisarz Palestyny marszałek lord Plumer wyjeżdża 25 sierpnia do Palestyny.

KONFERENCJA ROBOTNIKÓW ANGIELSKICH A USTAWODASTWO ROBOTNICZE W PALESTYNIE.

Pod przewodnictwem Ramsaya Macdonalda, b. premjera angielskiego, otwarto w Londynie konferencję robotników z całego Imperjum angielskiego. W imieniu robotników żydowskich z Palestyny biorą w konferencji udział pp. Ben Cwi i Ben-Gurjon. Konferencja zajmie się między innymi ustawodawstwem robotniczym w kolonjach angielskich.

KONGRES MA WYZNACZYĆ 10.000 L. NA CELE UNIWERSYTETU HEBRAJSKIEGO.

Na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego Org. Sjon. uchwalono m. in., by złożyć na Kongresie dokładne sprawozdanie w sprawie Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie. Uchwalono otworzyć natychmiast wydział fizyczny i orjentalny. Na Kongresie będzie postawiony wniosek w sprawie wyasygnowania 10.000 L. na rzecz Uniwersytetu.

SZYMON JUSZKIEWICZ.

W sidłach strachu

Powieść współczesna z życia Żydów w Rosji.

14.

(Ciąg dalszy.).

— Nie płacz, nie płacz!

— Tatuś nie był spekulantem, to czemu go zastrzelili? Był uczciwym dobrym szlachetnym człowiekiem, dlaczego go więc zabili? Dlaczego go zastrzelili?

— Kirjoszo. Kirjoszo! serce moje, życie moje!

— Ale obłędnie i histerycznie się śmiejąc zawołał: Mamo, wszak go nie zastrzelili, a ja już się nie irytuję.

— Juści nie zastrzelili — odpowiedziała w ekstazie radości, spoglądając niecierpliwie na wskazówki zegara — Naum Eugeniewicz teraz właśnie wyszedł za jakiś kwadransik będzie u tatusia, a za godzinę ojciec będzie już tu. Boże, co on tam przeżywa? Młodszym się staje z każdą chwilą. Czuję to po sobie. I ja się staję młodą, silną, nie chcę zwarjować, [illegible]

Powoli, coraz powolniej posuwają się wskazówki zegara. Ot stanęły, ot znowu zaczęły się poruszać. Co się dzieje w tym domu? Czy jej się to wszystko tylko śni? Któraż to może być godzina? Serce omal że nie pęka. Stanęły wskazówki zegara. Kirjoszo, czy zegar stanął?

Jeszcze kwadrans, a wnet tu będzie.

A naraz cała olbrzymia radość się zapadła. Nikt nie przyjdzie. Serce krzyknęło a może w głowie powstała obłędna myśl: nikt nie przyjdzie. Oto widzi, jak Szpric puka. Wchodzi do pokoju, w którym znajduje się dwóch zamaskowanych mężczyzn i jedna kobieta. Mają przy sobie nabite rewolwery. Wciągają Szprica do pokoju. Zabierają pieniądze. W tem wpada grupa uzbrojonych czekistów. Powstaje strzelanina. Szpric ucieka i jak warjat pędzi na oślep przed siebie.

A skazówki zegara stanęły. Kirjosza zaczyna histerycznie krzyczeć. Berta Borisowna siedzi jak głaz przy swym synu. Zdaje się, że ma tysiąc lat.

6.

Iwan Petrowicz Suszkow, dobry przyjaciel i wspólnik Gressera, Fraka i innych towarzyszy z sownarchoru, rozmawiał właśnie ze Simotszką i Frenkiem [illegible] mało się mieszał do rozmowy. Siedział jakgdyby na szpilkach. Czekał, by albo Szpric wszedł, albo by nadeszła jakaś wiadomość, że go albo aresztowano, albo zamordowano.

Mówiono z początku o lasach, węglu, skórze, jednem słowem o wszystkiem, co Simotszce obmierzło [illegible] cna. A potem rozmowa mimochodem zahaczyła [illegible] rozmaite plotki w sownarchozie, kogo mają powołać na odpowiedzialne stanowiska, a kogo mają ze służby zwolnić. A gdy i z tem się załatwili, przedłożył dopiero Iwan Petrowicz swoją kombinację. Chodziło o olbrzymi zapas kwaśnej soli, której kupcy nie mogli dłużej już ukrywać. Głównych sprawców z grona aptekarzy, którzy pochowali medykamenty, już powystrzelano, część towaru wydobyto, ale główne zapasy leżały zakopane w ziemi. Oto te właśnie zapasy chciał Suszków zakupić. Był to wielki interes, przy którym można było dużo, bardzo zarobić.

[illegible] zgodził się w nadziei, że uda mu się zainteresować kilku znajomych o rozległych stosunkach. [illegible] spacerował po pokoju drżąc ze strachu z powodu afery ze Szpricem i prosił, by odłożyć decyzję na później.

C. d. n.

Z Górnego Śląska.

Kartel węglowy. — Z przesilenia na polskim G. Śląsku korzystają Niemcy. — Postulaty pracowników. — Sprawa monopolu spirytusowego.

(Od naszego korespondenta katowickiego).

Katowice, w lipcu.

Górnośląska Konwencja Węglowa reprezentowała dotychczas wyłącznie kopalnie górnośląskie, podczas gdy przemysł węglowy Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego należał do Rady Przemysłowców Górniczych w Dąbrowie Górniczej. Od dłuższego czasu toczyły się już rokowania, dążące do utworzenia ogólnej reprezentacji całego polskiego przemysłu węglowego. Do porozumienia dojść jednak było bardzo trudno, albowiem Górny Śląsk, który posiada lepszy węgiel, produkując nie drożej od Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego konkurencji się nie obawiał. Dopiero ostatnie ciosy jakie spadły na ten przemysł, spowodowały taki chaos w wymienionym przemyśle, że wiele kopalń sprzedawało poniżej kosztów własnych, dając na kredyt także firmom nieodpowiednim. Leżało więc teraz w interesie wszystkich, by ostatecznie doszło do ugody.

Nowo utworzona organizacja „Konwencja Ogólno-Polska" ustalać będzie udziały poszczególnych Zagłębi w ogólnym kontyngencie sprzedażnym, następnie ceny węgla, warunki płatności i kredytu itd. Do Komitetu wykonawczego Konwencji weszli przed stawiciele obu wymienionych stowarzyszeń, przewodniczącym Komitetu obrany został tajny radca dr. Williger, zastępcą hr. Sagajło. Podział między poszczególnymi kopalniami, należącemi do danego rewiru ustalony będzie jak dotychczas na Górnym Śląsku przez Górnośląską Konwencję Węglową zaś w Zagłębiu Dąbrowskim i Krakowskim przez Radę Zjazdu. Na obecny miesiąc udział w kontyngencie produkcyjnym Górnego Śląska ustalony został względem innych Zagłębi w stosunku 76 do 24.

Z dniem zawarcia Konwencji Ogólno Polskiej ustały oczywiście walki konkurencyjne a ustalone ceny normalne dla wszystkich kopalń polskich. Przyjęty został cennik Górnego Śląska, według którego ceny węgla poszczególnych kopalń ustalone zostają stosownie do ich wartości kalorycznej. W stosunku do dotychczasowych cen konkurencyjnych węgiel obecnie na razie znacznie podrożał o jakie 25 proc., oprócz tego warunki płatności zostały obostrzone, tak, że opłata za węgiel dostarczony w pierwszej połowie każdego miesiąca musi być uiszczona do dnia 15-go, zaś za węgiel dostarczony w drugiej połowie — do dnia 30-go tegoż miesiąca. Podwyżka cen oraz obostrzone środki kredytowe dotyczą tylko konsumcji krajowej; zagranica przy zawarciu większych tranzakcji otrzymywać będzie w dalszym ciągu daleko idące przywileje — kosztem konsumentów krajowych. Jak wiadomo, kopalnie najmniej płaciły i płacą podatków. Wprawdzie Skarb Państwa zasekwestrował znajdujące się na hałdach przeszło 32.000 ton węgla, sprzedać jednak ich nie może, albowiem rzucając naraz taką ilość węgla na rynek przyczyniłby się do dalszej redukcji robotników na tutejszych kopalniach.

Na niemieckim Górnym Śląsku sytuacja się oczywiście zmieniła na lepsze. Produkcja obecnie wzrasta z tygodnia na tydzień. Kopalnie niemieckie doczekały się dobrych czasów; produkcja tego obszaru wynosi procentualnie do ogólnego Górnego Śląska więcej niż przed wojną. Nawet zasoby węgla na hałdach zmniejszają się powoli. Tak np. podczas gdy ilość bezrobotnych na polskim Górnym Śląsku w ostatnim tygodniu wzrosła o 1646 osób, tam się w tymże tygodniu produkcja węgla wzmogła o 6,000 ton.

Przedstawiciele górnośląskich związków urzędników handlowych i przemysłowych bawili przez kilka dni w Warszawie, gdzie przedstawione zostały postulaty tutejszych związków sferom sejmowym i rządowym. Tak w Ministerstwie dla Handlu i Przemysłu jak również Pracy i Opieki Społecznej upewniono ich, że kryzys obecny na Górnym Śląsku jest tylko przejściowy i że można się z zupełnym optymizmem odnosić do najbliższej przyszłości. Przyrzeczono im także posługiwać się ich współpracą przy przyszłych rokowaniach dotyczących traktatów handlowych i uwzględnić ich życzenia przy opracowaniu ustawy o ubezpieczeniu społecznym i zapomogach dla bezrobotnych. Pan minister Sokal przyrzekł osobiście odwiedzić wkrótce Górny Śląsk w celu zbadania na miejscu w jaki sposób można obecnie najskuteczniej przyjść z pomocą tej warstwie społecznej, cierpiącej tyle z powodu sytuacji krytycznej Górnego Śląska.

— — — — — — —

Przez dłuższy czas toczyły się spory pomiędzy Ministerstwem Skarbu w Warszawie a Urzędami Śląskiemi w sprawie rozstrzygnięcia kwestji, czy ustawa o monopolu spirytusowym obowiązuje też na Górnym Śląsku. Albowiem na zasadzie statutu autonomicznego Górnego Śląska wszelkie zmiany ustaw dotyczących przemysłu i handlu, obowiązujących w dniu przyjęcia Górnego Śląska mogą nastąpić tylko za zgodą Sejmu Śląskiego.

Na zasadzie niemieckiej ustawy przemysłowej, obowiązującej na terenie tutejszym, nie wymagana jest żadna koncesja na wyszynk wódek a zezwolenia na wyszynk wódek wedle tej ustawy udzielane są przez wydziały Miejskie bez ograniczeń.

Sejm Śląski uchwalił na wniosek Komisji Prawniczej, że ustawa o monopolu spirytusowym w całej swej ostrej formie na Górnym Śląsku zastosowana być nie może. Rezolucja ta skłoniła nareszcie Ministerstwo Skarbu do wydania decyzji według której wprowadzenie w życie ustawy monopolowej odroczone zostaje aż do wyjaśnienia tej sprawy przez Władze Centralne w Warszawie. Inż. G.

Dzień 9 Aba.

Na bliskiej odległości od Jerozolimy na zaniedbanym placu, do którego dojść można poprzez labirynt krętych, wąskich uliczek, stoi samotnie jak głaz łzami Żydów zmyta Ściana Płaczu, z mętnym wzrokiem i tępym wyrzutem od wieków wpatrzona w niebo.

Mchem porosłe kamienie patyną wielu stuleci pokryte wieczony granit wpoił w siebie tyle krzyku i rozpaczonego wołania rozdartych serc izraelskich, że zda się cudem być fakt, że jeszcze ta Ściana istnieje i nie spróchniała w tym morzu goryczy. Wszystkie błagania golusu, wszystkie jeremiady narodu męki i tułaczki wchłonęła w siebie ta ściana, wszystkich wysłuchała skarg i żalów, aż zastygła w niemym bólu i stała się martwym symbolem naszych żywych klęsk.

Od lat tysiąca opłakują wszystkie pokolenia Żydów te nędzne, acz nieskruszone resztki I wkrzykując w te kamienie swe odwieczne pragnienie odbudowy i ponownego rozkwitu, stają taksamo nieskruszone w swej słabej resztce, acz pełne wiary i ufności w świetną przyszłość.

Czy nie miały racji spłakane oczy steranego Izraela, które w miejscu, gdzie po pożarze całego narodu został jeno zadymiony zrąb, widziały w przyszłości purpurą wschodzące słońce? Czy nie miał racji proroczy instynkt który żył wizjami okazalej przyszłości?

Nie, potoki rzęsistych łez wylane oczami mitręgi żydowskiej nie poszły na marne. Zrosiły one grunt praojczysty, uschniętą glebę palestyńską i oto te zwiędłe róże, o wyblakłych płatkach, które pospadały na różne pola i szlaki — ożyły, zebrały się razem, zespoliły i zakwitły cudną wonią wolnego żydowskiego życia...

Tak, kto nie widzi jak dokoła tej ściany wyrastają nowe mury, tęgie i krzepkie, których zda się i wicher nie obali, ten nie widzi, nie dostrzega cudu.

Kwitnie, tężeje narasta! Żaden wicher nie obali tego faktu!

— — — — — — — —

Naprawdę nie wiem, gdzie dziś wezmę łzę i smutek... Idąc w dniu 9 Aba na odczytanie rozpacznych strof czuję raczej w sobie dumę i radość z dnia dzisiejszego, niż żal o to, co dawniej zniszczył Rzym.

Otwock. L. Awerbuch.

Żydowski poeta.

Gdy się mówi o Lejwiku, mimowoli nasuwa się termin: żydowski poeta. A żydowskim jest poetą nie ten, kto pisze po żydowsku poezje, jak żydowską nie jest literatura pisana tylko w języku żydowskim.

Są tacy fanatycy jak p. Z. Rejzen z Wilna, który nomenklaturę opiera na elementach czysto formalnych. Dla tych fanatyków w skład literatury żydowskiej wchodzą np. broszury misjonarzy katolickich, wydawanych dla Żydów w języku żydowskim, a nie wejdzie tam dzieło owiane żydowską tęsknotą, przepojone żydowskiem cierpieniem, zrośnięte organicznie z duszą żydowską, jeśli nie zostało napisane w języku żydowskim. Być może, że ten bojowy zelotyzm ma swoje uzasadnienie, być może, że to stanowisko jest raczej obroną pewnych osiągniętych już zdobyczy przed zalewem życia, ale postawienie poza nawias literatury żydowskiej Heinego, Herzla, Nordaua, Zangwilla wydaje się stanowczo za ciasne i mimowoli ubożące nasz umysłowy stan posiadania. A najwybitniejszego, najwymowniejszego i najgłębiej do naszego przekonania przemawiającego krytyka znalazła ta teorja, opierająca się tylko na formalizmie językowym w H. Lejwiku, znakomitym poecie żydowskim, którego za parę dni gościć będziemy u siebie w Krakowie.

Dla Lejwika obojętną jest rzeczą ilościowy wzrost literatury żydowskiej, jemu chodzi tylko o jakość tej literatury. Nie bądźmy małpą i papugą narodów nie cieszmy się, że w naszej literaturze mamy wszystkie rodzaje twórczości literackiej. Nie naśladujmy żywcem obcych wzorów, tylko niech nasza literatura będzie z ducha żydowską, niech zrozumie głęboki sens ukryty w dziejach żydowskich, niech stanie się krzykiem żydowskiej tęsknoty, lub cichą modlitwą współczesnego Żyda, który na rozstajnych drogach swego życia zgubił gdzieś Boga.

Lejwik jest poetą żydowskiego samotnika a patos żydowskiej samotności, codziennie i na każdym kroku za wyzwoleniem ducha się modlącej, ma zupełnie odmienne dynamiczne napięcie i kierunkowość niż to zauważyć możemy u innnych ludów.

Dla Lejwika słowo nie istnieje samo przez się, nie odrywa się od szarego tła żydowskiej rzeczywistości, tylko jest pomostem między tem co jest, a tem co w mrokach duszy się ukrywa i w straszliwej samoudręce na świat się wydobywa. Żydowski bowiem patos nie przeciwstawia się rzeczywistości, tylko wypływa z niej, jako immanentna siła, jako głęboko pod fałdami codziennego dnia ukryta mądrość życia. Dlatego Lejwik jest twórcą patosu żydowskiego naszej młodej poezji, dlatego Lejwik jest głęboko żydowskim poetą. M. K.

KRONIKA.

Kraków, 31 lipca.

Przed XIV Kongresem sjon.

KANDYDACI ORG. MIZRACHI ZACHODNIEJ MAŁOPOLSKI.

Komitet Centralny org. „Mizrachi" w Warszawie wystawił dla 7-ego okręgu wyborczego (zach. Małopolska) następującą listę kandydatów na 14 Kongres sjonistyczny:

Jako delegaci: 1) Alter Mojżesz, Kraków, 2) Hirschfeld dr. Samuel, Wieliczka, 3) Götzler Wolf, Tarnów, 4) Bauminger Wolf, Kraków.

Jako zastępcy: 1) Banet Jecheskiel, Kraków, 2) Tuchfeld Naftali, Rzeszów, 3) Rappaport dr. Samuel, Baden, 4) Fränkel Kalman, Jerozolima.

— **WYNIK WYBORÓW NA KONGRES AKADEMIKÓW SJONSKICH W WIEDNIU.** Delegatami środowiska Krakowskiego na Kongres Swiatowego Związku Akad. Sjon. (Weltverband) w Wiedniu zostali wybrani pp. Dresner Emanuel, Menasche Ludwik oraz prezes Związku „Przedświt-Haszachar" Mühlstein Menachim.

— **WIZYTACJA ZAKŁADÓW MIEJSKICH.** W dniu wczorajszym zwiedził komisarz rządu p. Ostrowski rzeźnię, chłodnię, fabrykę lodu oraz targowicę miejską, oprowadzany przez naczelnika administracji akcyzy p. Dr. Zawadzkiego i dyrektora tych zakładów p. Albrechta. P. Komisarz przekonał się, że zakłady są należycie utrzymywane i że panuje w nich wzorowy porządek. Przy tej sposobności omawiano nowe projekty inwestycyjne koło rzeźni sanitarnej, topiarni łoju i rozszerzenia miejskiej wyrobni mydła, które to roboty są w toku.

— PROGRAM POBYTU GOSCI AMERYKANSKICH W KRAKOWIE. W sobotę, dnia 1 sierpnia br., przybędzie do Gdyni wycieczka Sokołów i Sokolic polskich z Ameryki w liczbie 250 osób, z tamtejszej Polonji (razem osób 400). Do Krakowa przyjedzie wycieczka 6 sierpnia o godzinie 7,43 wieczorem. W piątek, 7 sierpnia będą goście zwiedzali grupami zabytki Krakowa pod przewodnictwem delegatów Sokoła. Po południu, odbędą się na boisku sportowem Wisła, a w razie niepogody w gmachu Sokoła ćwiczenia sokolskie. W sobotę, 8 bm., goście będą zwiedzali w dalszym ciągu osobliwości naszego miasta, poczem po obiedzie odjadą specajlnym pociągiem o godzinie 1.50 do Wieliczki. — O godzinie 9.30 wezmą udział w raucie wydanym na ich cześć przez gminę miasta Krakowa w salach Starego Teatru. O godzinie 12.25 w nocy odjadą do Zakopanego.

Kierownictwo gier i zabaw w parku Dr. Jordana komunikuje, że w czasie pobytu Sokolstwa polskiego z Ameryki w Krakowie, młodzież uczęszczająca na gry i zabawy do parku weźmie również udział w ćwiczeniach Sokolstwa na boisku Wisły przez okazanie gościom różnych gier i zabaw, jakie uprawia nasza młodzież w parku. Kierownictwo apelu je do rodziców i opiekunów, by zechcieli jak najliczniej wysłać młodzież na te gry do parku. W zabawach mogą brać udział wszystkie dzieci bez różnicy wieku i płci. Chcący brać udział mogą zgłaszać się codziennie przed rozpoczęciem zabaw u kierownika w parku (w pawilonie). Udział bezpłatny.

— CHEMIK DR. JULJUSZ FLASZEN, Krakowianin, dotychczasowy kierownik jednego z najpoważniejszych laboratorjów chemiczno-lekarskich w Karlsbadzie, przeniósł się do Krakowa i otworzył intytut chemiczno-mikroskopowy dla analiz lekarskich w domu przy ulicy Zyblikiewicza (dom mieszkalny PKO). Dr. Flaszen ma za sobą szereg prac naukowych z dziedziny chemji fizjologicznej, między innymi jest współwynalazcą znanego preparatu leczniczego „Argochrom".

— NOWA TARYFA TRAMWAJOWA. Z dniem 1 sierpnia wchodzi w życie nowa taryfa tramwajowa. Szczegółową taryfę zamieszczamy w dziale inseratowym.

— ZAMACH SAMOBÓJCZY. Wczoraj zawezwano pogotowie ratunkowe na ul. Szeroką, gdzie w jednym z domów wypiła w zamiarze samobójczym znaczną ilość jodyny Stanisława S. (lat 28). W groźnym stanie przewieziono desperatkę do szpitala św. Lazarza.

— ZA GWAŁTOWNE TARGNIĘCIE SIĘ NA POSTERUNKOWEGO aresztowano Wolfa Jakubowicza (lat 24) i Abrahama Timsbergera, zamieszkałego w Krakowie przy ul. Józefa l. 5. Zajście miało miejsce przy legitymowaniu tych osobników przez policjanta.

— SKUTKI NIEOSTROŻNOSCI. Antoni Bieleszko, st. ulan 3. pułku strzelców konnych, stacjonowany w Niepołomicach, wyskoczył dnia 28 bm. koło Płaszowa z pociągu osobowego, przyczem poniósł poważne obrażenia cielesne. Patrol policyjny odwiózł go do wojskowego szpitala w Krakowie.

— UJĘCIE KIESZONKOWCÓW. Aresztowano Jana Ziemińskiego (lat 21) bez zajęcia i zamieszkania, który dnia 28 bm. o godzinie 10-tej w Rynku gł., wyrwał z ręki wieśniaczce z Piekar, Wiktorji Krupowej kwotę 125 złotych i próbował zbiec. Również aresztowała policja N. Ziembińskiego (lat 15), zamieszkałego przy pl. Marjackim l. 3, za kradzież 30 złotych, z kieszeni Stanisława Wójcika, zam. przy ul. Twardowskiego lat 54.

— OKRADZIONY KMIOTEK. Jakób Płoszczyna, gospodarz z Dąbek, pow. Horodenka, zgłosił, że 28 bm. skradziono mu z kieszeni na placu Drzewnym w Krakowie portfel z gotówką 585 złotych i weksle na 1500 złotych.

— Z PRZEDPOKOJU, Bronisława Bibermann, zamieszkała przy ulicy Józefińskiej l. 23, doniosła, że dnia 28 bm. skradziono jej z mieszkania płaszcz męski bronzowy i damski koloru „jasno drapp" — wartości 500 złotych.

Przybycie 17 samolotów polskich do Krakowa.

Wczoraj rano przyleciała do Krakowa w drodze powrotnej do Warszawy eskadra samolotów polskich pod dowództwem gen. Zagórskiego. Eskadra ta odbyła dłuższą podróż po kontynencie europejskim i Anglji, a ostatnio bawiła w Pradze czeskiej. Między godz. 10 a 11 przed południem nadleciało 5 samolotów typu „Potez" i jeden „Breguet". Około godz. 12 przyleciał jeszcze jeden „Breguet" i trzy „Potezy". Cała eskadra, licząca 17 samolotów, wylądowała na lotnisku wojskowem w Rakowicach, gdzie aparaty ustawiły się długim szeregiem. Tutaj oczekiwali już mechanicy, którzy zajęli się natychmiast kontrolą i czyszczeniem aparatów. Odlot eskadry do Warszawy nastąpi dziś o godz. 4 popołudniu. Na lotnisku warszawskiem przygotowuje się uroczyste przyjęcie powracających lotników.

Niesłychane skandale i złodziejstwa

„Nadzwyczajne nagrody" i specjalne honorarja"

Katowicka „Polonja", organ pos. Korfantego, podaje za „Kattowitzer Zeitung" szereg wiadomości o niesłychanych nadużyciach w najwyższych urzędach państwowych. „Polonja" wyraża zdziwienie, iż rząd dotąd rewelacyj pisma niemieckiego nie zdementował.

„Kattowitzer Ztg." twierdzi w szczególności, że kierownik biura Konsulatu polskiego w Nowym Jorku Marski sprzeniewierzył 50.000 dolarów, a Ministerstwo Spraw Zagranicznych wysłało specjalnego delegata dla przeprowadzenia śledztwa w tej sprawie. Według tego samego pisma urzędnik naszego Konsulatu w Lipsku niejaki Bogucki sprzeniewierzył 120,000 marek złotych. W Konsulacie w Essen jeden z naszych urzędników 40.000 zł. a w Konsulacie w Hamburgu niejaki Skierski sprzeniewierzył 30,000 zł. Kasjer naszego Konsulatu w Wrocławiu niejaki Adamczewski „odłożył" sobie 55,000 mk. zł. „Kattowitzer Zeitung" twierdzi, że w generalnym konsulacie polskim w Monachjum i w Berlinie nie wszystko jest w porządku i że szczególnie w Berlinie urzędnikom Konsulatu trzeba się opłacać. Tyle donosi pismo niemieckie o rzekomych złodziejstwach naszych urzędników.

W dalszym ciągu katowickie pismo natrząsa się z nadzwyczajnych remuneracji udzielanych w różnych ministerstwach wysokim dygnitarzom. I tak według tego pisma dyrektor wydziału podatkowego w ministerstwie skarbu miał otrzymać 16.000 zł., dyrektor wydziału celnego 8,000 zł., a także inni urzędnicy niższej kategorji otrzymali remuneracje wynoszące połowę ich pensji. W Ministerstwie Spraw Wewnętrznych 30 wyższych dygnitarzy otrzymało około 30.000 zł remuneracji, podczas gdy kilkuset niższych urzędników tego ministerstwa musiało się zadowolić 8.000 zł.

W drugiej części tego artykułu pismo niemieckie zajmuje się gratyfikacjami wypłacanemi urzędnikom wyższym i niższym przez Ministerstwo Skarbu i Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Te gratyfikacje były przedmiotem burzliwej dyskusji w Senacie i zatargu pomiędzy p. Prezesem Grabskim i senatorem Nowodworskim. Co do rzeczy zaś samej, państwo polskie jest za biedne, by sobie na takie zbytki pozwalać, niestety przyznać musimy mu rację.

Sam system płacenia nadzwyczajnych „gratyfikacji musi demoralizować urzędników. Powtóre zaś jest rzeczą zupełnie niepożądaną, aby według subjektywnej opinji miarodawczych czynników płacono nadzwyczajne remuneracje, bo opinja publiczna bardzo rozmaicie osądza zasługi różnych dyrektorów wydziałów ministerjalnych. Dyrektora takiego wydziału podatkowego w Ministerstwie Skarbu należałoby raczej usunąć, niż płacić mu remunerację, bo ten pan swoją polityką podatkową przyczynił się w znacznym stopniu do zamknięcia naszych warsztató wpracy, do wywołania ujemności naszego bilansu płatniczego i do wzrostu liczby bezrobotnych. Jest to fiskalista, który o wymaganiach życia gospodarczego i politycznego nie ma pojęcia.

W każdym razie oczekujemy — kończy „Polonja" — wyjaśnienia ze strony rządu, bo podatnicy nie dlatego popadają niejeden w ruinę wskutek nadmiernych ciężarów podatkowych, aby fundusze publiczne ginęły, jak to rzekomo ma się dziać w Ministerstwie Spraw Zagranicznych lub rozdzielane były w postaci remuneracji ulubieńcom tego lub owego ministra.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI.

— „FAUST", „ZYGFRYD", „RIGOLETTO". Po raz pierwszy w sezonie grany będzie dzisiaj „Faust" Gounoda w doborowej obsadzie. Partję tytułową pierwszy raz w Krakowie wykona Stanisław Gruszczyński, Małgorzatą będzie Olga Didur, córka mistrza Adama Didura, która po całorocznych studjach śpiewackich we Włoszech da się słyszeć po raz pierwszy w Krakowie Mefistofelesa odtwarza Tadeusz Orda, Walentego Mossakowski, Siebla Orłowska. Martę Jaroszówna, dyryguje Jakób Hirszfeld. Doniosłym wypadkiem muzycznym dla Krakowa jest zapowiedziane na piątek pierwsze przedstawienie „Zygfryda" drugiego członu tetralogji muzycznej: „Pierścień Nibelunga" Ryszarda Wagnera. Będzie to dopiero czwarte dzieło wielkiego mistrza, które w Krakowie ukaże się w całości na scenie, gdyż dotąd tylko opera lwowska wykonywała „Lohengrina", „Tannhäusera", „Holendra Tułacza" i jeden akt z „Walkirji". Do dzieła tego przywiziono całą wspaniałą wystawę dekoracyjno-kostjumową. W sobotę 1-go sierpnia „Rigoletto" z gościnnym występem Jana Kiepury i Tadeusza Ordy.

— OSTATNIE DWA PRZEDSTAWIENIA „BAGATELI. W piątek 31 bm. kończy teatr Bagatela sezon 1924/25. Granym będzie jeszcze tylko ostatnie dwa razy, tj. dziś i jutro „Dybuk", poczem artyści rozjeżdżają się na ferje wakacyjne.

— „DZIEŃ I NOC" ANSKIEGO. Prasa lwowska wszelkich odcieni jednogłośnie uznała, iż drugie i ostatnie dzieło przedwcześnie zgasłego wielkiego poety żydowskiego, przewyższa pod względem wartości scenicznej o wiele słynnego „Dybuka", a to głównie z powodu zwartej budowy i wspaniałej akcji, trzymającej widza w nieustannem napreżeniu. Arcydzieło to będzie wystawione w sobotę 1 sierpnia, w pierwszorzędnem wykonaniu artystów teatrów miejskich we Lwowie, z Karolem Adwentowiczem na czele. Abonamenty należy podjąć w przeddzień premjery.

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Faust".
Piątek: „Zygfryd".

BAGATELA

Czwartek: „Dybuk"
Piątek: „Dybuk"

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH

WARSZAWA: „Apasz i pensjonarka". (Wyspa łez). Dramat obyczajowy z Lyą de Putti i Pawłem Wegenerem w rolach głównych.

NOWOŚCI: „Kajtnsza Masłowa". Obraz filmowy z życia rosyjskiego z Lyą Mara w roli głównej. Ponadto: produkcje muzyczne rosyjskich śpiewaków.

UCIECHA: 1) „Kto chce mieć żonę, musi..." Tragifarsa w 6-ciu aktach. 2) „Strzeżcie się dziewczęta" farsa z udziałem tresowanych zwierząt. 3) „Głowa do góry". Komedja amerykańska. 4) „Akrobata wśród samochodów". Film dokumentarny.

WANDA: Z powodu robót adaptacyjnych, kinoteatr zamknięty.

SZTUKA: 1) „Marcco zwycięzca". Dramat awanturniczych przygód w 7-miu aktach. 2) „Krewki pan dozorca". Wesoła komedja w 2 aktach.

REDUTA: „Miasto rozkoszy". Sensacyjny film najnowszej produkcji z hulaszczego życia Paryża w 9 aktach. W rolach głównych Możżuchin i Lisienko.

Z KRAJU.

List z Wieliczki.

Wieliczka, 28 lipca.

(Keren Hajessod. — Ruch emigracyjny. — Okręg Kom. sjon. — Rocznica Herzla. — Tydzień hebr. — Powódź. — Antysemityzm szkolny. — Kahał.)

Tegoroczna, świetnie przeprowadzona akcja szekelowa w naszem mieście pozwalała przypuszczać, że sprawa dalszego kontynuowania zbiórek na „Keren Hajessod" ruszy wreszcie z martwego punktu. Tak myślano — ale faktycznie jest u nas zupełnie inaczej. O poważnej akcji na „Keren Hajessod", jak dotąd, zupełnie głucho.

Wzmożony ruch „czwartej alijih", który się nam również udzielać zaczyna, napotyka niestety na dezorganizację wywołaną brakiem sił chętnych do pracy, którebу się zajęły udzielaniem pewnych informacji zainteresowanym sferom jak i całokształtem spraw związanych z ruchem emigracyjnym. Zaradzić temu koniecznie trzeba tworząc Okręgową Kom. Palestyńską, której działanie rozciągałoby się na okoliczne miasteczka w skład której weszliby oprócz delegatów z naszej prowincji także reprezentanci Mizrachi Miejmy nadzieję, że tym razem org.

Mizrachi nie odnówi współpracy, co ostatnio dość często czyni.

Celem skoordynowania pracy sjon. w naszym okręgu rzucam myśl wyboru Okręg. Kom. Sjon. dla Gdowa, Dobczyc, Myślenic, Niepołomic z siedzibą w Wieliczce. Tym sposobem powołany do życia Okręg Kom. Sjon. miałby za zadanie scentralizować ruch sjon. w naszej okolicy i mógłby również śmiało spełnić rolę czynnika pobudzającego do energicznej pracy naszych miejscowych działaczy jak i zorganizowane w nim lok. komitety.

Z inicjatywy org. Heatid uczciła młodzież nasza w tym roku rocznicę Herzla szeregiem interesujących pogadanek, o życiu i działaniu twórcy politycznego Sjonizmu. Urządzona przez lok. kom. Ż. F. N. zbiórka drzewek, przyniosła dość znaczne wyniki.

Z ramienia „Tarbutu" odwiedził onegdaj nasze miasto p. prof. Szmulewicz z Krakowa celem zorganizowania u nas „Tygodnika hebr." Na zwołanem zebraniu młodzieży żyd. i miejscowej inteligencji żyd. po zagajeniu przez p. M. Korna referował prof. Szmulewicz o celach i o teraźniejszem położeniu Tarbutu wzywając obecnych do spełnienia obowiązku wobec tej pożytecznej instytucji. Spodziewane są świetne rezultaty rozpoczętego już u nas „Tyg. hebr."

Ostatnie opady deszczowe zamieniły znowu ul. Lwowską i Zieloną — na nieszczęście w nizinie położonych — w szeroko rozlane jeziora. Mówiono już tyle razy o potrzebie przeprowadzenia podziemnej kanalizacji w tych ulicach, by uniknąć katastrofy mogącej za sobą pociągnąć nieobliczalne wprost następstwa, ale Magistrat nasz śpi i czeka widocznie... cudu. Kiedy się wreszcie zabierze do pracy, nota bene, nie podatkowej?..

Dziwne stosuneczki panują w naszych szkołach. P. Mirosze, o którym pisaliśmy niedawno, a który nawiasem mówiąc, prowadzi nadal bezkarnie swój proceder antysemicki, przychodzi w dzielny sukurs jego kolega „fachowy" niejaki Kozioł Roman. W swej rasowej nienawiści nazywają oni Żydów rakiem toczącym żywy organizm aryjskich Polaków! Nie brak też innych kwiatuszków. Jesteśmy w posiadaniu ogłoszenia, w którem Dyrekcja tut. szkół pow. uzależnia przyjęcie ucznia nie należącego do tut. okr. szkol. od metryki... chrztu!! Cóż na to Kuratorjum? Tych oto zatruwaczy studzien i „wychowawców" rozwojowego typu, należy przepędzić na cztery wiatry zwłaszcza że nie brak sił nauczycielskich, godnie zasługujących na miano wychowawców młodzieży.

A kahał jakby na urągowisko losu jest dalej przy władzy. Cierpliwość obywateli jest zanadto wystawiona na próbe!! Em. Ka.

—o-o—

NAIWNOŚĆ CZY NIEUCTWO? Bundowska „Unzer Folkscajtung" drukuje od pewnego czasu „wrażenia" swego „specjalnego" korrespondenta z Palestyny. W jednej z ostatnich korespondencji opisuje korespondent „U. F." p. Jakób Pat podróż z Jaffy do Petach Tikwah. Z szosy, prowadzącej do Petach Tikwy, widział p. Pat po lewej (sic!) stronie Jordan, o którym pisze: „a szmuler wasser: Jarden" „U. F.", zamieszczając takie zdanie liczy chyba na naiwność lub ignorancję swych czytelników. Każdy, kto nawet nie był w Palestynie wie, że Jordan stanowi dziś granicę wschodnią Palestyny i że jadąc z Jaffy trzeba cały kraj przejechać wszerz aby zobaczyć Jordan. Lecz wszak pp. bundowcy znani są z tego, że szczególnie, jeśli chodzi o Palestynę, nie mogą niczego dojrzeć! Nic to jednak nie szkodzi! Niewiele już wody upłynie w Jordanie, a nauczą się i tego.

8 NOWE OKRĘTY zakupiło Polskie Towarzystwo Okrętowe „Sarmacja". Jeden będzie służył komunikacji między Gdynią a Londynem dwa — eksportowi węgla do Szwecji.

500 ROBOTNIKÓW portowych w Gdyni zastrejkowało. Robotnicy zażądali podwyżki płac.

NOWYM DYREKTOREM TEATRÓW LWOWSKICH został zamianowany p. Henryk Barwiński artysta i reżyser teatru krakowsk. Jak wiadomo p. Barwiński, pracował ostatnio w krakowskiej „Bagateli". P. Sosnowski, który również ubiegał się o dyrekcję teatrów lwowskich, cofnął w ostatnich dniach swą kandydaturę.

1,000 EMIGRANTÓW wyjeżdża w tym tygodniu z Polski do Palestyny.

KONFISKATA. Radykalny tygodnik warszawski „Walka" uległ konfiskacie z powodu zamieszczenia artykułów: „Konkordat żydowski", „Ile kosztuje trumna dla robotnika?", „Z kongresu urzędników więzień" i „14 uwiedzionych dziewcząt". Komisarz dla miasta Warszawy przekazał konfiskatę proku-

RUCH MONARCHISTYCZNY W POZNAŃSKIEM. Pisma poznańskie donoszą: Ubiegłej soboty odbyło się w Poznaniu zebranie kilku ziemian wielkopolskich, na którem powołano do życia organizację monarchistyczną. Prezesem jej został były generał Raszewski, upatrujący lekarstwo na wszystko zło polityczne i socjalne naszych czasów w powołaniu króla polskiego. Sekretarzem organizacji został Robakowski, student tutejszego Uniwersytetu i przywódca monarchizującej młodzieży.

Z giełdy.

— **GIEŁDA KRAKOWSKA** z 29 bm. (w nawiasie kursy z 28 bm.) Ziemski Bank Kred. 0.12 PTH. 0.20, Zieleniewski 11.10 (11.00), Trzebinia 0.30, Tepege 0.95, Niemojowski 0.46, Elektr. Siersza 0.17, Krakus 0.33—0.35, Chybie 4.45—4.50, Piasecki 1.40.

Giełda warszawska z dnia 29 b. m. (PAT.). Cyfry w złotych. Dolary Stanów Zjedn. tranz. 5·17 bony złote —— pożyczka złota 71·50 milionówka —— pożyczka dolarowa 68·—

Czeki: Belgia tranz. 24·02, Holandya tranz. 208·80 Londyn tran. 25·25, Nowy Jork tranz. 517·— Paryż tranz. 2461, Praga tranz. 15·41, Szwajcarya tranz. 100·93 Wiedeń tranz. 73·10, Włochy tranz. 19·02,

Giełda warszawska z dnia 29 b. m. (PA[T.]) **Akcye.** Cyfry w złotych. Bank Małopolski Kraków 0·[?] Bank Przmoemysły Lwów 0·25, Bank Zw. Sp. Zar. Pozn. 7·50 Puls 0·45, Wild 2·10, Cukier Warszawa 2·60 C[h]gielski 0·38, Ursus 1·18, Parowozy 0·45, Zawiercie 9[?] Żegluga 0·17, Polska nafta 0·48, Siła i Światło 0·[?] Chmielów 0·40, Strachowice 2·05, Pocisk 1·15, Zieleniewski 10·75, Żyrardów 7·90, Chodorów 3·50,

Giełda wiedeńska z dnia 29 b. m. (PA[T.]) **Dewizy.** Amsterdam 28495, Zagrzeb i Belgrad 128[?] Berlin 16877, Bruksela 3279, Budapeszt 9968, Bukareszt 356, Chrystania 12080, Kopenhaga 16230, Londyn 344[?] Madryt 10260. Medyolan 2596, Nowy Jork 70935, Paryż 3354, Praga 2102, Sofia 512, Sztokholm 19050, Warszawa 13395—13445, Zurych 13769, Dolary 704·70, Belgijskie 3275 bułgarskie 506—, duńskie 15310 marki niemieckie 16800, angielskie 3437, francuskie 3355, holenderskie 28350, włoskie 2305, jugosłowiańskie 1278, norweskie 12220 polskie 13350, rumuńskie 397, szwedzkie 189[?] szwajcarskie 13780 hiszpańskie 10160. czeskie 210[?] węgierskie 9965 tureckie 37200,

Akcye: Zieleniewski 149, Silesja —· Fanto 20[?] Gal. Karpaty 123· Galicya 960, Siersza 37· Bank Małopolski 4·6 Bank hipot. ·—, Tepege ·——

Papiery lokacyjne. Ausfr. renta kor. 2·3, rentowa 2·7, losy tureckie 472·—, Bodenkredit 207·— austr. zakł. kred. 123·6, koleje austr. 407·.

Przemijająca zniżka złotego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń. 29. 7. (D) Na tutejszym rynku pieniężnym zaznaczyła się dziś dość silna zniżka kursu złotego polskiego. Zniżka wynosiła 2 procent. W kołach finansowych przypisują zniżkę 1) interwencji Niemiec przeciw złotemu w związku z wojną celną, 2) pogłoskom o ustąpieniu premjera Grabskiego, 3) inflacji bilonowej.

W kołach zbliżonych do poselstwa polskiego w Wiedniu zapewniają, że Bank Polski zdoła w ciągu najbliższych dni opanować sytuację i kurs będzie przywrócony.

Premier Grabski przerywa urlop

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 29. 7. (Sin) Koła gospodarcze zaniepokojone są nagłą zwyżką kursu dolara na giełdzie nieoficjalnej. W godzinach wieczornych notowano dolar 5.40.

W związku z tem mówią, że premjer Grabski ma przerwać urlop i powrócić do Warszawy

—

O osławione remuneracje

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 29. 7. (Sin) Dowiaduję się, że premjer Grabski wytoczył proces przeciwko szeregowi organów prasowych (m. in. „Przyjacielowi Ludu", „Głosowi Wolnemu" za rozsiewanie nieprawdziwych wieści, jakoby premjer przyznał sobie remunerację.

Cło od wywozu zboża zniesione

Warszawa, 29. 7 PAT. Na podstawie rozporządzenia ministrów skarbu, przemysłu i handlu oraz rolnictwa i dóbr państwowych z dnia 1 lipca 1925 r. w sprawie uchylenia niektórych ceł wywozowych (Dz. Ust. Rzeczypospolitej Polskiej Nr. 67, pozycja 477), z dniem 1 sierpnia br. zostaną uchylone cła wywozowe na zboże, ponieważ w ostatnich dniach skutkiem pomyślnych zbiorów, a zbyt małej pojemności rynku wewnętrznego i niemożności wywozu zboża, ze względu na wysokie cła wywozowe, obowiązujące do dnia 1 sierpnia, nastąpił nagły spadek cen zboża, co może odbić się szkodliwie na interesach rolnictwa, ministerstwo rolnictwa i dóbr państwowych wystąpiło do komitetu ekonomicznego ministerstw z wnioskiem nagłym, natychmiastowego zniesienia ceł wywozowych na zboże.

Powrót eskadry polskiej

Warszawa, 29. 7 PAT. We czwartek dnia 30 lipca o godz. 6 popołudniu wraca do Warszawy eskadra samolotów polskich, która pod przywództwem generała brygady pilota Włodzimierza Ostoji Zagórskiego odbyła z zupełnem powodzeniem daleki raid europejski. Warszawa będzie miała sposobność powitać swoich lotników gdyż wstęp na lotnisko będzie dla publiczności otwarty.

Odpowiedź francuska

Paryż, 29. 7 PAT. Jak się dowiaduje „Matin" jest wielce prawdopodobne, że Briand już w następnym tygodniu wyśle do Berlina odpowiedź na ostatnią notę niemiecką w sprawie paktu bezpieczeń-

O min. Skrzyńskim w Ameryce

Detroit, 29. 7 PAT. W miejscowej prasie angielskiej i polskiej ukazał się wywiad ministra Skrzyńskiego o celach jego podróży do Ameryki. „Detroit Times", „Detroit News", „Detroit Free Press" podają szczegółowe sprawozdania z pobytu ministra „Detroit Free Press" zwraca uwagę na pokojowość polityki ministra, który jako delegat do Ligi Narodów zdobył sobie uznanie, jako jeden z przywódców ruchu pacyfistycznego w Europie

Ekscesarz Wilhelm

Berlin, 29. 7 PAT. „Lokal Anzeiger" donosi z Amsterdamu, że były cesarz Wilhelm, po powrocie swej małżonki z Niemiec, uda się do holenderskiego miasta kąpielowego Zandpoort, gdzie pozostanie przez kilka tygodni jako gość barona Heidta.

Marszałek Petain wraca

Paryż, 29. 7 PAT. Jak donoszą z Tangeru marszałek Petain wsiadł na pokład parowca Aufa i odpłynął do Marsylji. Marszałek odmówił udzielania dziennikrzom jakichkolwiek wywiadów.

Pasicz wraca do zdrowia

Białogród, 29. 7 PAT Premjer Pasicz od kilku dni odbywający kurację w Karlowych Warach jest już na drodze do kompletnego wyzdrowienia. Według opinji szeregu lekarzy należy się spodziewać, że w bardzo szybkiem tempie znikną wszelkie ślady choroby oraz wyczerpanie fizyczne. Premjer również i obecnie na kuracji śledzi z żywą uwagą wypadki polityczne.

Zaręczyny Keynesa

Londyn, 29. 7 PAT. Znany polityk ekonomiczny profesor Keynes zaręczył się z rosyjską tancerką Łobuchową.

Olbrzymi pożar w Nizzy

Nizza, 29. 7. PAT. Ubiegłej nocy powstał pożar na tutejszym dworcu kolejowym. Dworzec towarowy o długości 200 metrów spłonął całkowicie. Straty materjalne są bardzo znaczne. Przyczyna pożaru dotychczas nie została

Proces Jaegera i tow.
Dokończenie ze strony 2.

popełnionego dnia 5 września na osobie Prezydenta Rzeczypospolitej.

Prokuratura oświadczyła wobec sądu, że nie znajduje podstawy do ścigania Pańczyszyna Fidyka i tow., którzy byli słuchani w tej sprawie.

Po tem oświadczeniu prokuratora, które wywarło olbrzymie wrażenie na sali rozpraw, przewodniczący zarządza wprowadzenie na salę rozpraw świadka Pańczyszyna.

Pańczyszyn zeznaje...

Świadek Stefan Pańczyszyn, lat 21, religji greckokatolickiej, maszynista drukarski, przebywa w areszcie śledczym.

Świadek zeznaje, że 4 września 1924 (a więc w przeddzień zamachu), przybył do Lwowa wieczorem, poczem wprost z dworca udał się do domu. Po spożyciu wieczerzy położył się spać, a cały następny dzień przebywał w domu. O przyjeździe Prezydenta do Lwowa nie wiedział, na ulicę nie wychodził, nie był na miejscu zamachu. O zamachu dowiedział się dopiero z gazet. Z Mykytynem znał się jeszcze z przed wojny, jako mały chłopiec. Żadnych sporów z nim nie miał. Do chwili aresztowania go, stosunki pomiędzy nimi się nie popsuły.

Na pytanie przewodniczącego, jak tłumaczy sobie, że Mykytyn oskarża go o zamach, Pańczyszyn odpowiada: Nastąpiło to wskutek tego, że Mykytyn znajdował się w złych warunkach materjalnych.

Przew.: Czy przyjazd pański do Lwowa był znany kołom komunistycznym we Lwowie?

Świadek zaprzecza.

Przew.: Czy z komunistami lwowskimi utrzymywał pan jakiś kontakt?

Świadek: Nie utrzymywałem żadnego kontaktu.

Na tem rozprawę odroczono do jutra. W dalszym ciągu zeznawać będzie Pańczyszyn.

Zgon burmistrza Wiednia
(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń. 29. 7. (D) Socjalistyczny burmistrz Wiednia, Rohlmann zmarł dzisiaj nagle w pociągu, wracając z Klagenfurtu do Wiednia.

Caillaux do Ameryki
(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń. 29. 7. (D) Z Paryża donoszą: Caillaux został przez amerykańskie towarzystwo Mear East zaproszony do Ameryki, celem wygłoszenia szeregu odczytów, Caillaux propozycję przyjął. Wyjedzie prawdopodobnie z końcem września do Ameryki

Długi angielsko - francuskie
(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń. 29. 7. (D) Z Paryża donoszą: W sierpniu uda się Briand do Londynu, celem prowadzenia rokowań w sprawie długów angielsko-francuskich.

Ruch strejkowy w bankach francuskich
(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń. 29. 7. (D) Z Paryża donoszą: Ruch strejkowy wśród urzędników bankowych we Francji wzmaga się.

Znowu napady faszystów

Palermo. 29. 7. PAT. W związku zwyborami do tutejszej rady miejskiej po mowie opozycjonisty byłego ministra Orlando, doszło do starć ulicznych w kilku punktach miasta. Do większych wykroczeń nie dopuściła policja.

Verona, 28. 7 PAT. Faszyści zaatakowali deputowanego socjalistycznego Zaniboni'ego. W czasie zamieszania kilku agentów policji zostało rannych.

TYM PT. PRENUMERATOROM, którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty na miesiąc sierpień, wstrzymamy z dniem 8 sierpnia wysyłkę naszego pisma.

Po zamordowaniu Cechnowskiego
Botwin stanie przed sądem doraźnym.
(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów. 29. 7. (I) Śledztwo w sprawie zamordowania Cechnowskiego postępuje szybko naprzód. Botwin, który zrazu okazywał pewną hardość, twierdząc, że od nikogo nie otrzymał polecenia, później, wydał cały szereg działaczy komunistycznych. W związku z tem nastąpiły we Lwowie liczne aresztowania. Szczegóły trzymane są w ścisłej tajemnicy.

Jutro Botwin odstawiony będzie do sądu. Prawdopodobnie w najbliższych dniach stanie przed sądem doraźnym

Informacje z ministerium spraw wewn.
(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 29. 7. (Sin) W związku z olbrzymiem wrażeniem, jakie wywołało zamordowanie Cechnowskiego we Lwowie, korespondent Wasz zwrócił się do pewnego wyższego urzędnika w ministerjum spraw wewnętrznych, który udzielił następujących informacyj. Ministerjum nie przywiązuje zbytniej wagi do zamachu na Cechnowskiego. Uważa go za zwyczajny akt zemsty komunistów. Specjalnej Komisji śledczej ministerjum nie przyśle do Lwowa, pozostawiając prowadzenie śledztwa lwowskim władzom wojewódzkim, które regularnie składają raporty ministrowi.

Znamienny głos „Przeglądu Wieczornego“
(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 29. 7. (Sin) Dzisiejszy „Przegląd Wieczorny“ zamieszcza artykuł wstępny poświęcony zamachowi na Cechnowskiego. Artykuł podkreśla, że Cechnowski został zamordowany za obciążenia w zeznaniach Pańczyszyna, którego uważał za sprawcę zamachu na Prezydenta. Za to spotkała go krwawa zemsta komunistów.

Artykuł domaga się energicznego przeprowadzenia śledztwa, celem wykazania i stwierdzenia udziału komunistów w zamachu na Prezydenta Rzeczypospolitej.

Napisy komunistyczne

Warszawa. 29. 7. (Sin) Dziś w Warszawie na rogach niektórych ulic wywiesili komuniści czerwone sztandary z napisami: „Cześć ofiarom walki z prowokacją“. Policja usunęła bezzwłocznie sztandary.

Przymus paszportowy pomiędzy Austrją a Rzeszą zniesiony
(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń. 29. 7. (D) Z Berlina donoszą: Dziś podpisana została w Berlinie umowa w sprawie zniesienia przymusu wiz w przejeździe z Austrji do Niemiec i naodwrót. Obywatel austrjacki będzie mógł odtąd przekraczać granicę bez żadnych trudności, zaopatrzony jedynie w dowód osobisty.

Socjaliści Francji pragną pokoju z Abd el Krimem
(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń. 29. 7. (D) Z Paryża donoszą: Dziś odbyła się tutaj konferencja socjalistów Francji, Hiszpanji i Anglji, poświęcona sprawie marokańskiej. Na wniosek socjalistów francuskich uchwalono zwrócić się do rządów Francji i Hiszpanji o wystąpienie z nowemi propozycjami pokojowemi wobec Abd-el Krima.

Jako zasadę propozycji pokojowych przyjęto: niezawisłość polityczna i gospodarcza obszaru Riffenów.

Rokowania o sojusz polsko-jugosłowiański

Wiedeń, 29. 7 PAT. Neue Fr. Presse donosi z Białogrodu: W tutejszych kołach dyplomatycznych słychać, że między Jugosławją a Polską toczą się rokowania, których celem jest stworzenie ściślejszych stosunków między obydwoma państwami. Słychać, że idzie przytem, nie o przystąpienie Polski do Małej ententy, lecz o zawarcie układu podobnego do tego, jaki zawarty został między Polską i Rumunją i Polską i Czechosłowacją. Z okazji sesji wrześniowej Ligi narodów w Genewie, w której także wezmą udział ministrowie państw zagranicznych Małej ententy, przyjdzie zapewne do spotkania między jugosłowiańskim a polskim ministrem spraw zagranicznych, na którem to spotkaniu już obecnie toczące się rokowania, przybiorą prawdopodobnie konkretną formę

Po śmierci Bryana

Waszyngton 29. 7. PAT. United Press. Prezydent Coolidge zarządził, by dzień pogrzebu Bryana uznany został za żałobny dzień narodowy. W kościele prebiterjańskim odbędzie się skromne nabożeństwo, poczem nastąpi wyprowadzenie i pochowanie zwłok Bryana na cmentarzu wojskowym w Arlington (Waszyngton). Wybór miejsca odpowiada życzeniu Bryana, który oświadczył, że Arlington jest najpiękniejszem miejscem na świeciei i że pragnie tam spocząć, gdyż stamtąd będzie mógł zawsze spoglądać na Waszyngton. Pamiętniki Bryana, nad którymi pracował kilka lat są już gotowe do druku.

Coolidge o konferencji rozbrojeniowej.

Swamscott, 29. 7 PAT. W rezydencji letniej prezydenta Coolidgea zakomunikowano dzisiaj, że, zdaniem prezydenta, dojście do skutku europejskiego paktu gwarancyjnego utworzy szerszą podstawę do dalszego rozbrojenia. Doniesienie, że prezydent zaniechał nadziei, co do dalszej konferencji rozbrojeniowej jest dementowane. Wyrażają przytem opinję, że stosunki w Europie jeszcze nie nadają się do odbycia takiej konferencji. Zapewniają, że prezydent Coolidge gotów jest czekać, aż sytuacja się ustabilizuje. Zdaniem jego kwestja rozbrojenia nie będzie załatwiona przez pakt gwarancyjny i będzie musiała być przedmiotem przyszłej dyskusji.

PRZEWODNIK HANDLOWY.

Zarząd wodociągu stoł. król. miasta Krakowa.

L. G/31-1925. Z. W.

Ogłoszenie.

Zarząd wodociągu miasta Krakowa ogłasza zapotrzebowanie na węgiel kamienny w następującej jakości i ilości:

1. Kostka II **1.200 t.**
- a) dla Krakowa z dowozem i zniesieniem do piwnic 808 t.
- b) dla Bielan loco podwórze względnie przystań na Wiśle 392 t.

2. Orzech II **4.120 t.**
- a) dla Krakowa loco dworzec towarowy 120 t.
- b) dla Bielan loco przystań względnie podwórze Zakłady pomp 4.000 t.

3. Grysik **1.500 t.**

loco Zakład pomp podwórze, względnie przystań na Wiśle w Bielanach.

Dostawa węgla od 1-go września 1925 r. do końca kwietnia 1926 r. tj. przeciętnie 850 t. miesięcznie.

Węgiel ma być płukany, bez miału. W ofercie należy wymienić kopalnię, rodzaj transportu (drogą wodną, koleją, drogą kołową) dołączyć poświadczenie oznaczonej wartości kalorycznej oferowanego węgla, zawartość popiołu i jego rozbiór chemiczny.

Oferty przyjmuje Zarząd wodociągu miasta Krakowa **Kraków, ul. Sanatorska L. 1** do 20 sierpnia br. 12 godz. w południe.

Oferty nieprzyjęte będą bez odpowiedzi.

Kraków, dnia 20 sierpnia 1925. r.

Rozkład jazdy pociągów osobowych

ważny od 5 czerwca 1925 r.

Odjazd z Krakowa do	Godzina	Przyjazd do Krakowa z	Godzina
Warszawy Z. (sezon)	0·30	**Lwowa**	0·22
Wiednia	0·50	**Piotrowic**	1·48
Lwowa (Bukaresztu)	2·20	**Wiednia**	1·48
Zakopanego	2·35	**Warszawy** (sezon)	2·08
N. Sącza p. Tarnów	2·50	Łodzi	5·06
Krynicy (sezon)	2·50	Krynicy przez Tarnów	5·30
Niepołomic (sezon)	4·10	Zakopanego	5·40
Piotrowic-Katowic	4.20	**Poznania**	5·58
Lwowa (Poł. do N. Sącza)	6·35	**Warszawy**	6·15
Katowic Z.	7·00	Słotwiny-Brzeska	6·20
Piotrowic	7·12	Lwowa	6.48
Zakopanego	7·30	N. Sącza p. Chabówkę	6·50
Lwowa	7·50	Kocmyrzowa-Grzegórzki	6·55
Oświęcimia p. Skawinę z Krakowa-Płaszowa	8·10	Dziedzic	7·20
Wieliczki	8·20	Wieliczki	7·22
Warszawy Z.	8·45	Rozwadowa	7·40
N. Sącza via Sucha	8·50	Oświęcimia p. Skawinę	7·47
Kocmyrzowa z Grzegórz.	9·20	Warszawy via Radom-Dęblin	8·15
Poznania Z. p. Katowice	10·05	Niepołomic	8·15
Żywca	10·20	Katowic	8·20
N. Sącza p. Tarnów	11·05	Piotrowic	9·15
Krynicy	11·05	Lwowa	9·45
Lwowa	11·45	**Gdańska**	10·05
Lwowa	13·15	Cieszyna	10·40
Katowic	13·20	Wiednia	10·40
Zakopanego N. Sącza	13·30	Wieliczki	12·20
Kocmyrzowa	13·40	Kocmyrzowa	12·30
Wieliczki	13·50	**Katowic** (Berlina)	12·50
Słotwiny Brzeska (w soboty)	14·00	Lwowa	13.40
Warszawy Z.	14·10	Zakopanego	15·05
Oświęcimia p. Skawinę	14·10	Skawiny	15·05
Piotrowic	14·20	Piotrowic	15·15
Niepołomic	14·30	Tarnowa-Krynicy	15·45
Przemyśla (Poł. do N. Sącza)	15·25	Katowic	16·05
Trzebini	16·15	**Lwowa** (Bukaresztu)	16·15
Słotwiny-Brzesko (codziennie prócz sobót)	16·25	Warszawy	16·43
Katowic (Berlina)	16·50	Niepołomic	17·00
Wiednia z Bielska posp.	17·55	Lwowa	17·25
Bielska (Cieszyna)	17·55	Wieliczki	18·45
Gdańska	19·00	Kocmyrzowa do Grzegórzek	19·00
Katowic	19·15	Piotrowic	19·15
Warszawy	19·15	N. Sącza p. Chabówkę	20·20
Bochni	19·20	Poznania przez Katowice	20·37
Warszawy Z.	19·30	Przemyśla	20·50
Nowego Sącza	19·30	**Zakopanego**	21·00
Rozwadowa	20·05	Katowic	22·10
Wieliczki	20·10	**Lwowa**	21·48
Kocmyrzowa z Grzegórz.	20·08	Żywca	22·50
Lwowa	20·50	**Warszawy**	23·05
Bielska-Cieszyna	21·15	**Zakopanego** (sezon)	23·20
Łodzi	21·45	**Krynicy** (sezon)	23·47
Poznania p. Katowice	22·20		
Krynicy i N. Sącza	22·25		
Lwowa	23·20		
Zakopanego	23·35		
Warszawy	23·55		

UWAGA: Wyrazy, wydrukowane tłustym drukiem, oznaczają pociągi pospieszne.
Z. oznacza odjazd z dworca Zachodniego.
Przy pociągach kursujących w czasie od 5 czerwca do 30 września dodano w nawiasie sezon.

Redaktor naczelny Dr. W. Berkelhammer. — Redaktor odpow. Dawid Laser. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7